MARZENIA
33 PORTRETY
s. 2

STARE MURY
W STARYM ZAMKU
s. 4–5

Z MIEDZI
ZRODZONE
s. 6

WYSTAWNIK

gazeta informacyjna Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej NR 3 (20) PAŹDZIERNIK 2016

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej zaprasza

MARZENIA. 33 PORTRETY
DREAMY PORTRAITS – 33 DREAMS

Wystawa fotograficzna prezentująca uczestników zajęć Warsztatu Terapii Zajęciowej „Jesteś potrzebny!"

wernisaż – 6 października 2016 roku o godzinie 17.00

Stara Fabryka, pl. Żwirki i Wigury 8
Wystawa czynna do 4 grudnia 2016 roku

Z MIEDZI ZRODZONE

III wystawa kolekcjonerska z cyklu *HODIE MIHI CRAS TIBI*

wernisaż – 20 października 2016 roku o godzinie 18.00

Zamek książąt Sułkowskich, ul. Wzgórze 16
Wystawa czynna do 29 stycznia 2017 roku

NACZYNIE

Wystawa zbiorowa czworga ceramików: Moniki Dąbrowskiej-Picewicz, Jolanty Hermy-Pasińskiej, Adama Soboty oraz Remigiusza Gryta

wernisaż – 25 listopada 2016 roku o godzinie 18.00

Zamek książąt Sułkowskich, ul. Wzgórze 16
Wystawa czynna do 15 stycznia 2017 roku

MARZENIA. 33 PORTRETY
DREAMY PORTRAITS – 33 DREAMS

Prace z wystawy *Marzenia. 33 portrety / Dreamy Portraits – 33 Dreams*
Krzysztof Tusiewicz

AUTOR O AUTORZE

Jestem absolwentem wydziału operatorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Autorem zdjęć do kilkunastu filmów fabularnych i kilkudziesięciu filmów dokumentalnych. Fotografikiem, reżyserem filmów dokumentalnych, edukatorem. Moją pasją jest opowiadanie obrazem. Moim hobby – poznawanie ludzi i świata.

Patrzę przez obiektyw. Po wielu latach doświadczeń patrzę w obiektyw czy chcę, czy nie chcę. Zmieniam ogniskowe, punkty widzenia, ale zawsze widzę człowieka. Nawet jeśli nie ma go w kadrze. Jestem członkiem Stowarzyszenia Twórców Obrazu Filmu Fabularnego, Członkiem Związku Filmowców Polskich. Członkiem Polskiej Akademii Filmowej. Filmowcem. Ale fotografia towarzyszy mi dłużej niż film. Pojawiła się z potrzeby zapisywania świata. To moje pierwotne narzędzie.

Któregoś dnia wysiadłem z filmowego pociągu na stacji „Teatr Grodzki". Zostałem tu kilkanaście lat. Prowadzę zajęcia z osobami niepełnosprawnymi oraz warsztaty twórcze z młodzieżą zagrożoną wykluczeniem społecznym. Jestem autorem opracowań graficznych książek i reżyserem filmów realizowanych przy współudziale Unii Europejskiej. Dużo fotografuję. Zatrzymanie się na tym peronie pokazało inny punkt widzenia. Świata, człowieka. Niechętnie mówię i piszę o fotografii. Z przyjemnością ją tworzę.

Brak mi genu odpowiedzialnego za rywalizację. Nie uczestniczę w konkursach, wyścigach. Rzadko prezentuję się na wystawach. Bardzo często widzę świat czarno-biały.

Ale tylko w kadrze. Na co dzień patrzę wokół siebie przez kolorowe okulary. ■

Krzysztof Tusiewicz

O WYSTAWIE

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, razem z cenionym bielskim filmowcem, fotografikiem oraz edukatorem Krzysztofem Tusiewiczem, przygotowało w Starej Fabryce wyjątkową wystawę.

Marzenia. 33 portrety / Dreamy Portraits – 33 Dreams to wystawa fotograficzna, składająca się z trzydziestu trzech czarno-białych portretów osób niepełnosprawnych. Wszyscy byli bądź są uczestnikami zajęć w Warsztacie Terapii Zajęciowej „Jesteś potrzebny!", działającym przy Bielskim Stowarzyszeniu Artystycznym „Teatr Grodzki".

Nie są to tylko portrety ich twarzy, to portrety ich pragnień. Każdemu zdjęciu towarzyszy tekst z marzeniami. Stylistyka analogowych zdjęć podkreśla refleksyjny charakter wystawy. Dzięki dużemu formatowi (70 x 70 cm) wymowa spojrzeń i towarzyszących im marzeń jest szczególnie sugestywna.

Wystawa będzie miała swoje odsłony również w kilkunastu innych miejscach. W Polsce w: Katowicach, Krakowie, Wrocławiu, Świdnicy oraz Warszawie, a poza tym w: Berlinie, Londynie, Rotterdamie, Bratysławie, Dublinie, Budapeszcie i Wiedniu.

Ekspozycji towarzyszy album ze wszystkimi portretami wraz z marzeniami w kilku wersjach językowych (polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej), który będzie można nabyć w kasie Muzeum. Krzysztof Tusiewicz jest nie tylko autorem i pomysłodawcą wystawy i zdjęć, ale także opracowania graficznego albumu.

Serdecznie zapraszamy! ■

Justyna Gajda
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

BIELSKIE STOWARZYSZENIE ARTYSTYCZNE
„TEATR GRODZKI"

Stowarzyszenie „Teatr Grodzki" z Bielska-Białej od 1999 r. prowadzi zajęcia teatralne dla osób niepełnosprawnych oraz dzieci i młodzieży w trudnej sytuacji życiowej, stąd jego nazwa. Stowarzyszenie grupuje artystów, pedagogów i promotorów kultury zaangażowanych w pracę artystyczną z dziećmi, młodzieżą, dorosłymi i osobami w podeszłym wieku z grup wykluczonych społecznie. To znaczy osób fizycznie i psychicznie niepełnosprawnych, osób z trudnościami w uczeniu się, dzieci i młodzieży z rodzin zagrożonych, młodocianych przestępców, ofiar uzależnień od alkoholu i narkotyków, osób starszych i wszystkich wyłączonych, wyobcowanych z głównego nurtu życia społecznego i kulturalnego.

„Teatr Grodzki" realizuje wiele projektów edukacyjnych, artystycznych i społecznych we współpracy z organizacjami lokalnymi, regionalnymi i europejskimi.

Stowarzyszenie prowadzi Warsztat Terapii Zajęciowej „Jesteś potrzebny!", gdzie w sześciu pracowniach uczy się i przygotowuje do życia trzydzieści osób z niepełnosprawnością, oraz dwa zakłady aktywności zawodowej, zatrudniające ponad sześćdziesięciu niepełnosprawnych.

„Teatr Grodzki" jest organizacją pozarządową *non profit*.

MOWA
TAJEMNA

Wystawa *Mowa tajemna* jest rodzajem graficznej medytacji. Proces tworzenia prezentowanych prac można porównać do powtarzania mantry. Mantra to jedna z metod praktyki duchowej, która ma pomóc w opanowaniu umysłu, uspokojeniu, oczyszczeniu i zaktywizowaniu określonej energii. Stosowanie mantry polega na wielokrotnym recytowaniu, śpiewaniu, szeptaniu lub powtarzaniu w myśli jej formuły. W buddyzmie tybetańskim treści mantry są malowane i rzeźbione na skałach (tzw. kamienie mani), tworząc niezwykłe kompozycje graficzne. Kamienie te mają głębokie znaczenie duchowe, a jednym z nich jest ochrona podróżnych. Mantry umieszczane są również na tybetańskich chorągiewkach modlitewnych. Drukowane są ręcznie na kawałkach materiału, za pomocą drewnianej matrycy pokrytej farbą. Zazwyczaj mają one nieobrębione brzegi, aby wiatr swobodnie roznosił po świecie poszczególne nitki, symbolizujące przesłanie mantry. Tybetańczycy wieszają je w wielu miejscach – są odwieczną formą komunikowania się ze światem, sposobem przywoływania pozytywnej energii. Powstawanie i odbijanie matryc prezentowanych na wystawie jest swoistego rodzaju praktyką mantry. Każda grafika jest złożoną strukturą, a rysowaniu jej poszczególnych elementów towarzyszyły określone myśli i emocje. To zapis osobistych przeżyć, a także zaproszenie do wniknięcia w subtelną tkankę obrazu. Zaproszenie do poszukania w niej własnych odczuć. Do otworzenia się na uczucia innych. Do współodczuwania. Drobne punkty, niczym sylaby wymawianej w myślach mantry, mają swoją moc. Jednak grafiki te, tak jak mantry, mają charakter **mowy tajemnej**. Ich język nie należy do języków racjonalnych, zrozumiałych od razu. Swój sens odkrywają dopiero wtedy, gdy zostaną „przeżyte" przez praktykującego – czyli odbiorcę sztuki. Grafiki prezentowane na wystawie dedykowane są wszystkim migrującym. ■

Magdalena Biłuńska

M. Biłuńska, *Dźwięki przestrzeni III*, linoryt 2012

29 września o godz. 18:30 w Zamku książąt Sułkowskich odbędzie się wernisaż pierwszej wystawy indywidualnej bardzo utalentowanej artystki Magdaleny Biłuńskiej *Mowa tajemna*. Zaprezentowane zostaną na niej prace wykonane w technice linorytu i w innych, autorskich technikach grafiki warsztatowej.

Artystka jest absolwentką katowickiej ASP, wydziału grafiki. Dyplom z grafiki warsztatowej uzyskała w pracowni druku wypukłego prof. Mariusza Pałki. Zajmuje się grafiką, malarstwem i ilustracją. Szczególnie interesują ją działania na pograniczu sztuk, idea syntezy i wzajemnego oddziaływania dyscyplin artystycznych. Brała udział w kilkunastu wystawach zbiorowych w Polsce, Austrii i na Białorusi. W 2013 r. została nominowana do nagrody Walter Koschatzky Art-Award 2013, MuMoK, Wiedeń.

Wernisaż poprzedzony będzie spotkaniem autorskim z Urszulą Bożałkińską, sędziną Sądu Apelacyjnego w Katowicach, obecnie w stanie spoczynku, autorką cykli opowiadań: *Spojrzenia, czyli opowiadania z sądem w tle*, *Kolory, smaki, zapachy*, *Ona, on i wojna*.

Organizatorami wydarzenia są Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej oraz VI Regionalny Kongres Kobiet Podbeskidzia pod patronatem posłanki na Sejm RP Mirosławy Nykiel.

Serdecznie zapraszamy! ■

Justyna Gajda
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

STARE KINO
W STARYM ZAMKU

Większość pracujących w mediach cierpi (jeśli ma odwagę przyznać się do tego) na syndrom widza, słuchacza, czytelnika, którego nie widzi i nie słyszy. Mówi się, pokazuje się, pisze się niejako „w ciemno". Oczywiście na tym polega ten zawód w różnych jego kształtach. Przed oczyma ma się studio telewizyjne i kamery, studio radiowe i mikrofony albo białą kartkę papieru – to kiedyś, dziś – ekran komputera.

W komfortowej sytuacji są aktorzy teatralni i estradowi, muzycy na scenach sal koncertowych, jazzowi w klubach i tak dalej. Wszyscy mają przed sobą żywych widzów czy słuchaczy. Jest powszechnie znaną prawdą, że na grę aktorów czy muzyków ma ogromny wpływ reakcja publiczności – często w widoczny, odczuwalny sposób wpływa na takie czy inne wykonanie sztuki lub koncertu.

Tak się złożyło, że na ogół miałem i mam nadal do czynienia z mediami bez widocznych odbiorców. Co więcej, dzisiaj, pracując dla telewizji i radia, kontakt obu stron barykady został jeszcze bardziej „odczłowieczony". Programy i audycje na żywo miały dawniej pewien urok. Mówiąc głupstwa czy myląc się, czuło się, mimo wszystko, obecność widza i słuchacza. To mobilizowało i sprawiało wrażenie, że jakaś bezpośrednia więź istnieje.

Dzisiaj, w dobie rozwijającej się błyskawicznie techniki, kiedy możliwe jest nie tylko wycięcie w czasie montażu wszystkich wpadek, przejęzyczeń, ale i poprawienie głosu czy obrazu, zmienienie barwy głosu, koloru obrazu, stosowanie komputerowych sztuczek itd., można niejako wprowadzać widza i słuchacza w błąd, prezentując mu produkt wycyzelowany, upiększony... Wiem co piszę, bo już kilkadziesiąt lat w tej branży pracuję. I z łezką w oku wspominam czasy, kiedy w czasie nadawania programu *live* trzeba było np. zmieniać ustawienie dekoracji, kiedy telekino przez pomyłkę puszczało film od końca, w dodatku do góry nogami, kiedy w studio radiowym lektor zapomniał wyłączyć mikrofon i dzielił się swoimi prywatnymi, nie zawsze budującymi uwagami, a one wędrowały w świat szeroki... Wszystkie te zdarzenia dawały jednak poczucie obecności widzów i słuchaczy. I na tym polegał ich urok.

Szerokie koło zatoczyłem, wreszcie wracam do rzeczy. Chcę tylko powiedzieć, że ja osobiście zawsze tęskniłem do żywego, bezpośredniego kontaktu z widzami i słuchaczami. Toteż korzystałem z licznych nadarzających się okazji takiego kontaktu. Dziś lata już nie te i sił znacznie mniej, ale są takie dwa miejsca, w których goszczę raz w miesiącu, pokazuję fragmenty lub całe filmy i o nich oraz o ludziach filmu opowiadam.

W Warszawie, z którą jestem od lat związany zawodowo – w Domu Sztuki na Ursynowie – i w moim mieście, w którym mieszkam i pracuję, Bielsku-Białej. W tym drugim, w zamku. Dzięki inicjatywie i życzliwości pani dyrektor Iwony Purzyckiej spotykam się z wiernym gronem widzów w drugi wtorek każdego miesiąca. Spotkania te noszą nazwę Stare Kino w Starym Zamku.

To Stare Kino rozpoczęło swą działalność – jeśli się nie mylę – jesienią 2009 r. Nie sposób wymienić tematy wszystkich spotkań. Ogólnie można powiedzieć, że ich bohaterami są sławne filmy polskie i ze świata (nieme *Kult ciała*, *Wschód słońca*, a także dźwiękowe *Geniusz sceny* o Ludwiku Solskim, który tuż po zakończeniu wojny występował na scenie bielskiego teatru, *Śmierć prezydenta*, *Hamlet razy 7*, *Carmen*, *Dama kameliowa*, *Wojna i pokój* – dwie wersje).

Znani polscy i zagraniczni ludzie filmu: reżyserzy (Alfred Hitchcock, Michał Waszyński, Woody Allen), aktorki i aktorzy (Clark Gable, Alec Guinness, Buster Keaton, Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo, Ludwik Sempoliński, Marcello Mastroianni, Marlena Dietrich, Gerard Philipe, Adolf Dymsza, Humphrey Bogart i Lauren Bacall, Zula Pogorzelska, Nora Ney, Chór Dana), ale także operatorzy (Seweryn Steinwurzel, Stanisław Lipiński).

Bohaterami spotkań są również gatunki filmowe (np. czarny film kryminalny, western, melodramat, filmy fantastyczno-naukowe, filmy o Tatrach, różne komedie – dawne i nowe), wydarzenia filmowe (np. historia Oscarów, 10 najlepszych filmów świata).

Były też (i będą, mam nadzieję) wydarzenia nadzwyczajne: wieczór poświęcony Chopinowi w filmie czy spotkanie ze Stanisławem Mikulskim.

Ostatnie dwa sezony poświęciliśmy dwóm cyklom. Pierwszy obejmował sławne aktorki i sławnych aktorów (Jamesa Deana, Brigitte Bardot, Bette Davis, Sophię Loren, Jeanne Moreau, Grace Kelly, Catherine Deneuve).

Drugi składał i składa się jeszcze, bo trwa, ze znanych filmów – polskich i zagranicznych (*Błękitny anioł*, *Tam, gdzie rosną poziomki*, *Śpiewak jazzbandu*, *West Side Story*, *Tokijska opowieść*, *Amadeusz*, *Ginger i Fred*, *Monsieur Verdoux*, *Ewa chce spać*, *Powiększenie*, dwa razy *Zemsta*, *Królowa chmur*, *Panowie w cylindrach*, *Fahrenheit 451*, *Hrabina Cosel*, *Rozwód po włosku*).

I na zakończenie sezonu 2015/16 polska komedia wojenna *Giuseppe w Warszawie* z Elżbietą Czyżewską, Antonio Cifarello i Zbyszkiem Cybulskim.

Skoro widzowie na te spotkana chętnie (niezależnie od warunków atmosferycznych) chodzą, a i po nich rozmowy się rozwijają, to mogę chyba zaryzykować twierdzenie, że są przydatne i dobremu służą.

Więc serdeczne zapraszam w każdy drugi wtorek miesiąca do zamku, do pięknej sali na pierwszym piętrze, w której ustawiamy ekran i uruchamiamy to dziwne urządzenie, które pozwala nam przenosić się w świat dawny, niektórzy nawet twierdzą, że lepszy, a ja powiedziałbym skromnie – inny. To Stare Kino w Starym Zamku. ■

Stanisław Janicki

REPERTUAR 2016/2017
SEZON KOMEDII

Spotkania odbywają się w drugi wtorek każdego miesiąca **o godzinie 18:00**

WRZESIEŃ Komedie klasyczne (m.in. Chaplin, Buster Keaton, Harold Lloyd, Max Linder) **PAŹDZIERNIK** Przedwojenna komedia polska (m.in. *Każdemu wolno kochać*, *Piętro wyżej*, *Antek policmajster*, *Zapomniana melodia*) **LISTOPAD** Komedie tuż po wojnie (m.in. *Skarb*, *Irena, do domu*, *Sprawa do załatwienia*, *Przygoda na Mariensztacie*) **GRUDZIEŃ** Wielkie gwiazdy w komediach (m.in. Greta Garbo, Marcello Mastroianni, Giuletta Masina, Audrey Hepburn)
STYCZEŃ Zwariowane komedie romantyczne (m.in. *Pół żartem, pół serio*, *Manewry miłosne*, *Panowie w cylindrach*) **LUTY** Filmowe adaptacje (m.in. dwa razy *Zemsta*, *Dobry wojak Szwejk*) **MARZEC** Wojna na wesoło (m.in. *Gdzie jest generał*, *Krzyż walecznych* (III nowela), *Giuseppe w Warszawie*, *Być albo nie być*)
KWIECIEŃ Komedie egzotyczne (m.in. *Świat się śmieje*, *Jidł mit'n fidł*, *Sens życia wg Monty Pythona*) **MAJ** Komedie na serio (m.in. *Dyktator*, *Zezowate szczęście*)
CZERWIEC Polska powojenna komedia (*Ewa chce spać*, *Rejs*, *Królowa chmur*, *Żona dla Australijczyka*, *Sami swoi*)

STARE MURY

Ekspozycje architektoniczno-archeologiczne w bielskim Muzeum

Sala z Rycerzem w trakcie remontu

Fragment ekspozycji archeologiczno-architektonicznej w Sali z Rycerzem

Bielski zamek to najważniejszy zabytek i symbol historii naszego miasta. Jego początki jako budowli murowanej sięgają 3. ćw. XIV w. W ciągu następnych wieków zmieniał on swój wygląd, funkcje i ulegał wielokrotnym przebudowom. W połowie XIX w. dokonano ostatniej wielkiej przebudowy w stylu historyzmu, której efektem jest obecny wygląd zamku Sułkowskich. Zatarła ona skutecznie starszy, średniowieczny i renesansowy jego charakter. Patrząc na współczesną bryłę zamku, która bardziej przypomina budowlę pałacową niż obronną, trudno odnaleźć ślady jej najstarszej przeszłości. Kryją się one pod posadzkami podłóg lub w zamurówkach ścian.

Dzięki wieloletnim pracom architektonicznym i archeologicznym prowadzonym od połowy XX w., można dzisiaj odtworzyć poszczególne fazy rozwoju bielskiego kasztelu na przestrzeni wieków. Również prace remontowo-budowlane, prowadzone w ciągu ostatnich 15 lat, doprowadziły do odsłonięcia wielu dotychczas nieznanych wątków murów, ścian i profili archeologicznych. W trakcie tych prac narodziła się idea ukazania ukrytej we współczesnych murach ciekawej przeszłości bielskiego zamku. W związku z tym pojawiła się koncepcja utworzenia w kilku miejscach Muzeum rezerwatów architektoniczno-archeologicznych *in situ*, w postaci przeszklonych i podświetlonych ekspozycji – odkrywek, gdzie zwiedzający mogą pod swoimi stopami i w ścianach podziwiać zaprezentowane relikty. Tak skonstruowane ekspozycje stanowią niewątpliwą atrakcję dla zwiedzających, pragnących poznać najdawniejsze dzieje zamku.

Najlepszym przykładem tego typu działań wystawienniczych jest oddana w 2014 r. ekspozycja w sieni skrzydła północnego, która powstała w trakcie prac związanych z budową szklanego zadaszenia dziedzińca. Sień skrzydła północnego jest jednym z najpóźniejszych elementów architektonicznych bielskiego zamku. Powstała ona w połowie XIX w., stając się częścią planu architektonicznego, otwierającego rezydencję książąt Sułkowskich na nowe centrum XIX-wiecznego Bielska – na dolnym przedmieściu, w pobliżu rzeki Białej. Chcąc zrealizować ten projekt, przebito się przez skrzydło północne zamku, które zawiera najstarsze, średniowieczne elementy jego zabudowy. Realizując budowę sieni, przesłonięto te najstarsze relikty ceglanymi zamurówkami i pokryto wyprawami tynkarskimi. W 2013 r., podczas prac remontowych, zdecydowano się zdjąć mocno uszkodzone zamurówki i odsłonięto ponownie najstarsze pozostałości zabudowy. Dzięki temu zabiegowi wyeksponowano mury kamienne, pochodzące z różnych faz budowlanych zabudowy wzgórza zamkowego. Mury budowano z łamanych złomów wapienia cieszyńskiego, stosując technikę muru warstwowego na zaprawie wapiennej, co jest charakterystyczne dla budownictwa średniowiecznego Śląska Cieszyńskiego. Najstarszym i najciekawszym reliktem, który możemy zobaczyć w głębi sieni północnej jest fragment muru obronnego miasta z 1. poł. XIV w. Jest to jedyny tego typu zabytek zachowany w tak dużych rozmiarach na terenie Bielska. Mur obronny okalający miasto miał szerokość 1,9–2,2 m i był wysoki na ok. 7 m. W 3. ćw. XIV w. dostawiono do niego najstarszy budynek zamku w typie palatium – o wymiarach 13 x 25 m. Pozostałość wyburzonego muru południowego palatium widoczna jest w partii sieni przyległej do dzisiejszego dziedzińca. Był to dość gruby mur o szerokości ok. 1,3 m, który zrekonstruowany jest również na poziome posadzki kamiennej sieni. Przestrzeń najstarszego budynku zamku rozbita była pierwotnie 2 filarami, z których jeden znajduje się w centralnej partii sieni, w głębi ściany zachodniej. W XV w. wnętrza budynku zamku podzielono dodatkowo murami, dziś jeden z nich tworzy zachodnią ścianę obecnej sieni. Wraz z tymi podziałami w XV w. powstawały również piwnice. Ich kolebkowe sklepienia oparto na krążynach, widocznych w zachodniej ścianie sieni. W trakcie prac remontowych prowadzono dodatkowe działania konserwatorsko-rekonstrukcyjne, dzięki którym krążyny piwnic zniszczonych budową sieni zostały odtworzone. Przestrzenie zachowanych piwnic objęte zostały pracami archeologicznymi i konserwatorskimi. Zwłaszcza badania archeologiczne w jednej z piwnic skrzydła północnego zamku dostarczyły ciekawych wyników. Odkryto fundament muru, którego usytuowanie wskazuje na wczesną pozycję chronologiczną, być może poprzedzającą budowę najstarszego budynku zamku z 2. poł. XIV w. Niestety, z powodu braku występowania materiału zabytkowego w poziomach użytkowych piwnicy, nie udało się wydatować tego reliktu. Zabiegi konserwatorskie uczytelniły wątki murów i sklepień piwnic, wyeksponowano też i częściowo zrekonstruowano ceglaną posadzkę datowaną na XVI–XVII w. W przestrzeni drugiej piwnicy sieni północnej doskonale prezentować się będą w przyszłości w formie lapidarium licznie zgromadzone na terenie zamku detale architektoniczne. Zatem zwiedzając przykryte szklanym dachem patio, warto zajrzeć za przeszklone drzwi w północnej elewacji dziedzińca i odkryć najstarsze średniowieczne relikty zabudowy miasta i zamku.

To jednak nie wszystkie niespodzianki architektoniczne, jakie czekają na zwiedzających w Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej. Należy też wspomnieć o wcześniej oddanych dla zwiedzających ekspozycjach w typie rezerwatów architektoniczno-archeologicznych. Na pierwszym piętrze północnego skrzydła znajduje się Sala z Rycerzem. Sala ta stanowi szczególny rodzaj ekspozycji muzealnej, gdzie za pomocą odsłoniętych *in situ* reliktów architektonicznych ukazane są dzieje bielskiego zamku. Można tam również zapoznać się z metodami pracy historyka architektury i archeologa, zwłaszcza w trakcie prac rewitalizacyjnych dawnych pomieszczeń zamku. Celom tym służą zarówno prezentowane odkrywki architektoniczne, jak i odsłonięcia wątków murów, tynków i polichromii, ukazujących rozwój zamku w Bielsku od XIV do XIX w. Najstarszym eksponowanym reliktem architektonicznym na wystawie jest fragment średniowiecznego muru obronnego miasta z 1. poł. XIV w., a dokładnie jego górna część – chodnik przeznaczony dla obrońców. Pozostałość tego samego muru i jego podstawę możemy oglądać w opisanej powyżej sieni północnej. Dalej prezentowany jest fragment muru elewacyjnego najstarszego budynku zamku z 3. ćw. XIV w. od strony zachodniej na poziomie I piętra. Po przeciwnej stronie Sali z Rycerzem możemy zobaczyć płd.-wsch. narożnik dawnej bramy miejskiej z 2. ćw. XIV w., zaadaptowanej w XV w. na basztę zamkową (obecnie jest to charakterystyczna dla bryły zamku wieża z blankami, górująca nad placem Chrobrego). Najistotniejszym i najbardziej efektownym elementem tej ekspozycji, ukazującym wystrój dawnego zamku w Bielsku, jest zachowany fragment renesansowej kompozycji malarskiej, przedstawiającej rycerza, niejako „gospodarza" tej sali. Pierwotnie kompozycja znajdowała się nad wejściem do głównego budynku zamku i składała się z postaci 2 rycerzy w ujęciu do bioder, w układzie

Odsłonięte fragmenty średniowiecznego muru oraz renesansowej polichromii w obrębie korytarza skrzydła wschodniego

Sień skrzydła północnego w trakcie prac remontowych

W STARYM ZAMKU

antytetycznym po obu stronach górnej partii wejścia do budynku (niestety, na skutek remontów prowadzonych w XIX i XX w., do dziś przetrwała postać tylko 1 rycerza). Zachowany fragment polichromii ukazuje rycerza w zbroi i w hełmie z pióropuszem, z głową zwróconą w stronę wejścia, z prawą ręką opartą na biodrze, a lewą trzymającą kopię. Kompozycja ta powstała w 2. poł. XVI w., za panowania księcia cieszyńskiego Fryderyka Kazimierza lub w początku XVII w., za czasów rodu Sunneghów, i stanowi jeden z najlepiej zachowanych przykładów świeckiego malarstwa renesansowego na terenie Śląska. Dopełnieniem prezentowanej ekspozycji jest wystawa kafli późnogotyckich i renesansowych z dworu obronnego w Spytkowicach koło Oświęcimia, a także z zamku w Bielsku, jak również gablota z militariami średniowiecznymi z zamków w Oświęcimiu, Kobiernicach, Bielsku i dworu w Spytkowicach. W centralnej partii sali znajdziemy efektowną makietę, która stanowi wizualizację renesansowej fazy zamku z XVII w.

Zwiedzając skrzydło wschodnie, na parterze, w tzw. Strzelnicy, gdzie obecnie znajduje się ekspozycja militariów bielskiego Muzeum, również możemy podziwiać zamknięte szklaną podłogą i podświetlone, ciekawe relikty architektoniczne. W odkrywce tej prezentowany jest węzeł architektoniczny, na który składa się mur zewnętrzny baszty obronnej ze strzelnicą kluczową z XV lub pocz. XVI w. oraz średniowieczny mur obronny miasta z 1. poł. XIV w., widoczny od strony wschodniej. Został on w XV w. częściowo rozebrany i nadbudowano na nim ścianę wschodnią obecnego korytarza skrzydła wschodniego zamku. W rezerwacie widzimy też pozostałość konstrukcji tarasu zejściowego schodów prowadzących do ogrodów zamkowych, do których można było dostać się od strony dziedzińca wewnętrznego przez specjalnie przebity otwór komunikacyjny. Całość powstała w 2. poł. XVI lub w pocz. XVII w. Ciekawym obiektem jest też przekryty kamienny kanał odwadniający, którego ślady, ale już bez konstrukcji kamiennej zarejestrowano również na wewnętrznym dziedzińcu. Pomieszczenie tzw. Strzelnicy powstało w wieku XVII i być może przez pewien czas funkcjonowała tu kuchnia zamkowa, o czym świadczy otwór w ścianie wschodniej pomieszczenia, przez który wyrzucano resztki kuchenne.

W korytarzu parteru skrzydła południowego zamku Sułkowskich czeka na zwiedzających jeszcze jedna atrakcja. Jest to przeszklony, ponad 2 m głębokości wykop archeologiczny z różnokolorowymi warstwami. W wykopie tym odsłonięto unikalny układ nawarstwień archeologicznych, z sekwencją następujących po sobie warstw, które obejmują okres od XIII po wiek XVIII. Dla celów ekspozycyjnych udostępniono profile archeologiczne, uprzednio starannie wyczyszczone i zakonserwowane. W najniższych poziomach osadniczych odkryto najstarszy, XIII-wieczny, materiał zabytkowy, który świadczy o wczesnośredniowiecznym osadnictwie na wzgórzu zamkowym. Powyżej widzimy

Rezerwat architektoniczno-archeologiczny w pomieszczeniu skrzydła wschodniego

ślady klepisk glinianych z XIII i XV w., stanowiących relikt podłogi jakiegoś pomieszczenia gospodarczego w obrębie zamku, pozostałości bruków dziedzińca z XIV i XVI w., wreszcie ślady pożarów, które trawiły to miejsce w XIII i XV stuleciu. Ciekawym i rzadkim rozwiązaniem budowlanym z XVI w. jest kamienny arkadowy fundament budynku płd. skrzydła zamku, widoczny również w płd. profilu wykopu. Kończąc naszą wizytę w tej części Muzeum, warto jeszcze zatrzymać się w korytarzu skrzydła wschodniego. Wschodnia ściana tego korytarza stanowi swoisty rezerwat, obrazujący kolejne fazy rozbudowy tej części bielskiego kasztelu. Na ścianie tej, pokrytej częściowo wyprawami tynkarskimi z różnych wieków znajdziemy też cenne polichromie z końca XVI lub pocz. XVII w. Są to malowane w toni szarości i czerni obramienia dawnych wejść do komnat zamkowych, z motywami fantastycznych gryfów i wolut na nadprożach. W partii przysufitowej korytarza odtworzone zostały ślady po dawnych arkadowych krużgankach, okalających dziedziniec zamkowy, o których istnieniu w tym miejscu od XVII w. świadczą metalowe kotwy.

Odwiedzając bielskie Muzeum warto spędzić kilka chwil w zaprezentowanych Państwu rezerwatach architektonicznych i popatrzeć na „mury z góry". Na zwiedzających czeka też specjalna oferta lekcji muzealnej o tajemniczym tytule: *Lochy, rycerze i rabusie, czyli jak zbudowano zamek w Bielsku*, w trakcie której można zwiedzić z archeologiem-przewodnikiem wszystkie opisane relikty dawnej przeszłości miasta i zamku w Bielsku. Serdecznie Państwa zapraszamy do tej podróży w czasie. ■

Bożena i Bogusław Chorąży
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

Sień skrzydła północnego z wyeksponowanymi reliktami średniowiecznych murów

Ekspozycja nawarstwień archeologicznych w korytarzu skrzydła południowego

Z MIEDZI ZRODZONE

III wystawa kolekcjonerska z cyklu *HODIE MIHI CRAS TIBI*

Moździerz, Niderlandy, 1597

Wybór eksponatów z wystawy *Z miedzi zrodzone*

Plakieta *HODIE MIHI CRAS TIBI* wg emblemu Gabriela Rollenhagena, po 1613

Dzban, Śląsk lub południowe Niemcy, XVII/XVIII

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej – podobnie jak zorganizowana w nim dwa lata temu konferencja *Po obu stronach rzeki Białej. Tradycje muzealne i kolekcjonerskie* – ma na celu między innymi *przybliżanie procesu powstawania i tworzenia kolekcji najpierw indywidualnych, osobistych lub o charakterze lokalno-społecznym, które z biegiem czasu stały się zalążkiem szerszych zbiorów, czy to prywatnych, czy publicznych, stopniowo przekształcanych w instytucje muzealne. Jak w każdym działaniu o podłożu społecznym, tak i tu na pierwszy plan wysuwają się ludzie – miłośnicy, pasjonaci, bezgranicznie zaangażowani w sprawę lub działający na rzecz poszanowania historii i kultury określonego regionu*[1]. Dlatego też Muzeum przygotowało dla zwiedzających trzecią wystawę z cyklu ***HODIE MIHI CRAS TIBI – dziś mnie, jutro tobie*** – poświęconą kolekcjom i kolekcjonerom z Bielska-Białej i okolicy.

Wanitatywna sentencja z emblemu Gabriela Rollenhagena (1583–1619?) nieprzypadkowo została użyta do zilustrowania tego cyklu wystawienniczego, który nawiązuje do przemijania, powszechnego prawa entropii i zmagania się z doczesnością. Wystawa ukazuje nam sens działań kolekcjonerów w zachowywaniu dla potomnych kultury materialnej przeszłego świata, bo, jak mówił czołowy przedstawicieli tego środowiska, a zarazem wybitny artysta, **Franciszek Starowieyski** (1930–2009), ***człowiek jest epizodem w życiu przedmiotu***. Oczywiście znajdą się tacy, którzy powiedzą, że to nieprawda, że przedmioty pozbawione energii – którą dawali im ludzie – odchodzą, dematerializują się, czas jest dla nich okrutny. A jednak ich życie jest bardzo interesujące, jednak często niezauważane. O tym fakcie wiedzą bardzo dobrze kolekcjonerzy, którzy swymi działaniami starają się ocalić przedmioty od zapomnienia, przywrócić pamięć o nich. Kolekcjonerstwo to coś znacznie więcej aniżeli, encyklopedycznie rzecz ujmując, proste gromadzenie rzadkich czy po prostu urokliwych przedmiotów. Kolekcjonerstwo to niestrudzone podążanie drogą poznania, bo, jak mówił **Johann Wolfgang Goethe** (1749–1832), ***widzimy tylko to, co wiemy***, to sposób na życie.

Próbując wytłumaczyć kolekcjonerskie przedmiotów ***de vita ad vitam – z życia do życia***, można by zacytować słowa Katarzyny Drabik z portalu starwarsy.pl, która pisała, że słowa Starowieyskiego (wspomniane powyżej) *doskonale pasują do starych miniaturek bohaterów trylogii George'a Lucasa* […] *przechodzą z rąk do rąk, wywołując uśmiech na twarzach kolejnych ich posiadaczy. Czasem zapomniane gdzieś na zakurzonych stryszkach znów powracają do dziecinnych pokoi lub kolekcjonerskich gablotek odkrywane na nowo przez kolejne pokolenia miłośników ponadczasowych opowieści o Luke'u Skywalkerze i jego przyjaciołach z odległej galaktyki*. Ale oczywiście, że w naszym Muzeum nie o takim kolekcjonerstwie mowa, lecz o arystokracji tego zjawiska, kolekcjonerach dawnej sztuki i rzemiosła, sięgających takich wzorów, jak **Izabela Czartoryska** (1746–1835), która przekształciła swe puławskie zbiory w pierwsze polskie muzeum, obecnie Muzeum Czartoryskich w Krakowie, **Emeryk Hutten-Czapski** (1828–1896), z którego kolekcji zostało stworzone muzeum jego imienia, dzisiaj część Muzeum Narodowego w Krakowie, **Feliks Przypkowski** (1872–1951), który udostępnił swe zbiory publiczności, a przekazane przez rodzinę państwu znane są pod nazwą Państwowe Muzeum im. Przypkowskich w Jędrzejowie, **Jerzy Dunin-Borkowski** (1908–1992), zwany hetmanem kolekcjonerów polskich, który zapisał narodowi kolekcję, co pozwoliło w jego rodzinnych Krośniewicach otworzyć oddział Muzeum Narodowego w Warszawie. Naturalnie, nie sposób tutaj pominąć wspomnianego Starowieyskiego, który stał się przysłowiowym wzorcem z Sèvres polskiego kolekcjonera.

Dotychczasowe wystawy z cyklu *HODIE MIHI CRAS TIBI* prezentowane były w 2010 r. *Medalierstwo, grafika, bibliofilia etc. od renesansu do współczesności z gabinetu bielskiego kolekcjonera Grzegorza Madeja* oraz w 2012 r. *Drzeworyty japońskie i brązy dalekowschodnie – sztuka Dalekiego Wschodu ze zbiorów bielskiego kolekcjonera Wacława Wacławika*. Miały one charakter monograficzny, prezentujący indywidualne sylwetki kolekcjonerów z naszego regionu. Po czterech latach przerwy udostępniamy Państwu trzecią wystawę z tego cyklu, zatytułowaną *Z miedzi zrodzone*, tym razem zbiorową, na którą złożyły się eksponaty Michała Bożka, Jerzego Figi, Bolesława Lewandowskiego, Grzegorza Madeja, Wacława Wacławika i Leszka Wąsa. Jak już sam tytuł wskazuje, jest to wybór przedmiotów wytworzonych z miedzi i jej stopów – spiżu, brązu i mosiądzu – w okresie od XV do pierwszej połowy XIX w. Będą to utensylia oświetleniowe, farmaceutyczne, naczynia kuchenne, przedmioty miernicze, drobna plastyka figuralna, medalierstwo, różne drobiazgi towarzyszące człowiekowi w życiu codziennym etc. Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że dla wymienionej grupy kolekcjonerów związanych z Bielskiem-Białą i Śląskiem Cieszyńskim inspiracją jest dawna kolekcja dzieł sztuki i rzemiosła cesarza Rudolfa II (1552–1612) czy też cieszyńskie zbiory ks. Leopolda Jana Szersznika (1747–1814) przekształcone w 1802 r. w muzeum publiczne, dziś Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. Obecnie, przez kolejną wystawę, prezentujemy nieustanną aktywność w dziedzinie kolekcjonerstwa pomiędzy Białą i Olzą. Chcemy pokazać, że ta dziedzina nie zanika, że warto posiadać w życiu pasje gromadzenia rzadkich przedmiotów, bo cóż innego po nas zostanie, jeśli nie pomniki naszych kolekcji, służące następnym pokoleniom, a wtedy ze spokojem będziemy mogli rzec słowami Horacego ***non omnis moriar – nie wszystek umrę***. ■

Grzegorz Madej
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

1) Słowo wstępne Teresy Dudek Bujarek do publikacji pokonferencyjnej *Po obu stronach rzeki Białej. Tradycje muzealne i kolekcjonerskie*, Katowice–Bielsko-Biała 2014

KALENDARZ WYDARZEŃ MUZEUM HISTORYCZNEGO W BIELSKU-BIAŁEJ

ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH

43-300 Bielsko-Biała, ul. Wzgórze 16
www.muzeum.bielsko.pl

WYSTAWY CZASOWE

14 kwietnia–31 grudnia 2016
1050. rocznica chrztu Polski
Prezentacja związanych z wydarzeniem eksponatów, takich jak: monety pamiątkowe, dotyczące obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego z 1966 r., kopie denarów Mieszka I z 1968 r. oraz medale z serii królewskiej Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego z wizerunkiem Mieszka i Dobrawy z 1978 i 1985 r. Prezentacja – 1. piętro zamku

30 września–16 października 2016
Magdalena Biłuńska, *Mowa tajemna*
Pierwsza wystawa indywidualna absolwentki Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach (dyplom z grafiki warsztatowej w pracowni druku wypukłego prof. Mariusza Pałki). *Mowa tajemna* jest rodzajem graficznej medytacji. Proces tworzenia prac artystka porównuje do powtarzania mantry. Grafiki są zapisem osobistych przeżyć, a także zaproszeniem do wniknięcia w subtelną tkankę obrazu

21 października 2016–29 stycznia 2017
Z miedzi zrodzone
Wystawa z cyklu *HODIE MIHI CRAS TIBI*
wernisaż: 20 października 2016, godz. 18.00

26 listopada 2016–15 stycznia 2017
Naczynie
wernisaż: 25 listopada 2016, godz. 18.00

WYDARZENIA

10–12 października 2016
Świat kobiet w Czechach i w Polsce w średniowieczu i we wczesnej epoce nowożytnej
Polsko-czeska konferencja naukowa. Współorganizatorzy: Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, Zespół Historii Czech i Stosunków Polsko-Czeskich Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk, Akademia Ignatianum w Krakowie

STARE KINO W STARYM ZAMKU
„Sezon komedii"
Spotkania prowadzone przez Stanisława Janickiego
11 października, godz 18.00
Przedwojenna komedia polska
(m.in. *Każdemu wolno kochać, Piętro wyżej, Antek policmajster, Zapomniana melodia*)
8 listopada, godz 18.00
Komedie tuż po wojnie (m.in. *Skarb, Irena, do domu, Sprawa do załatwienia, Przygoda na Mariensztacie*)
13 grudnia, godz 18.00
Wielkie gwiazdy w komediach (m.in. Greta Garbo, Marcello Mastroianni, Giuletta Masina, Audrey Hepburn)

Zapraszamy także na cykliczne spotkania
MUZYKA NA ZAMKU

programy dostępne na naszej stronie internetowej

STARA FABRYKA

43-300 Bielsko-Biała, pl. Żwirki i Wigury 8
www.muzeum.bielsko.pl

WYSTAWY STAŁE

Od włókiennictwa do małego fiata. Przemysł Bielska-Białej w XIX i XX wieku

Wilk, selfaktor, postrzygarka… Zabytki techniki włókienniczej

WYSTAWY CZASOWE

7 października–4 grudnia 2016
Krzysztof Tusiewicz, *Marzenia. 33 portrety*
wernisaż: 6 października 2016, godz. 17.00

DOM TKACZA

43-300 Bielsko-Biała, ul. Jana III Sobieskiego 51
www.muzeum.bielsko.pl

WYSTAWY STAŁE

Rekonstrukcja wnętrza domu i warsztatu sukienniczego należącego do mistrza cechowego

Od sukna po jedwab – stroje ludowe ze zbiorów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

FAŁATÓWKA

43-360 Bystra, ul. Juliana Fałata 34
www.muzeum.bielsko.pl

WYSTAWY STAŁE

Julian Fałat – malarz i kolekcjoner
Prezentacja twórczości malarskiej artysty

Julian Fałat – z paletą przez życie
Archiwalia i obiekty artystyczne dotyczące życia malarza

Terminy rozpoczęcia i zakończenia wystaw mogą ulec zmianie!

Zdjęcie z archiwum rodziny

STANISŁAW SZPINETER

– KTO GO JESZCZE PAMIĘTA?

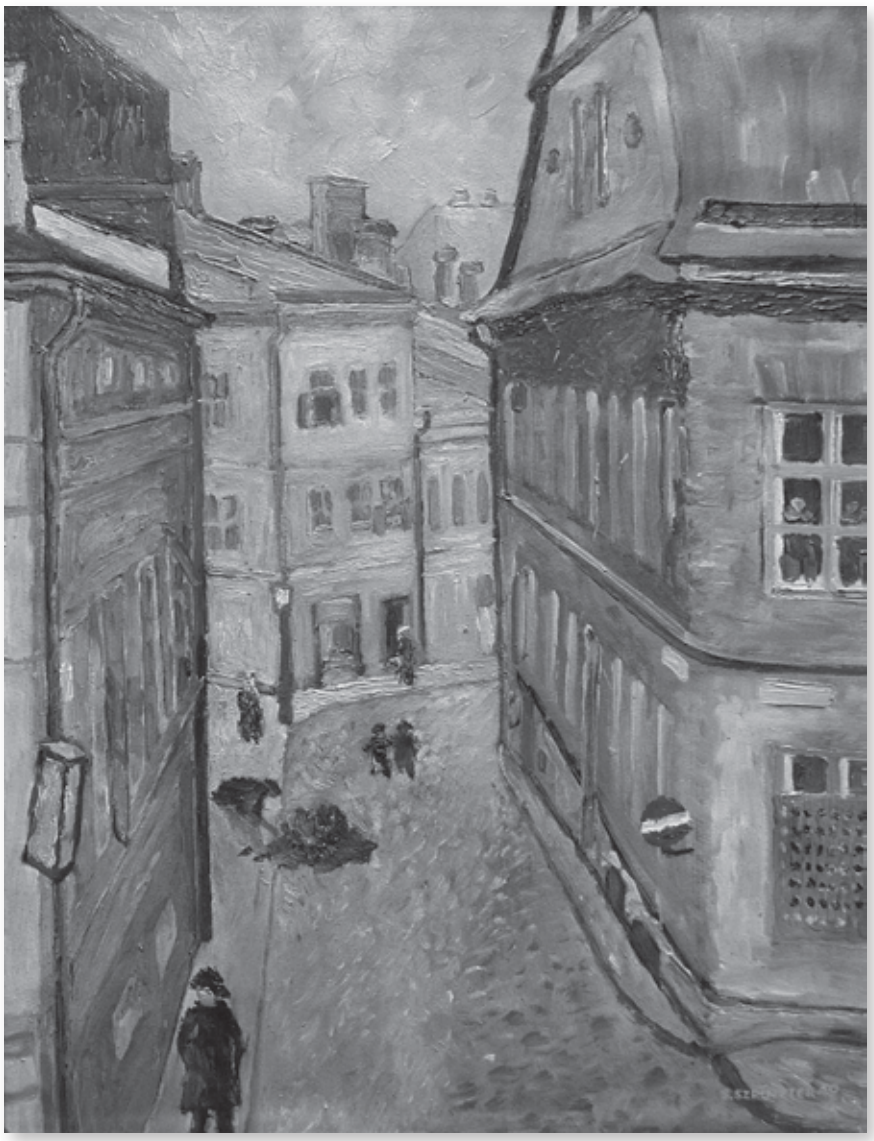

Stanisław Szpineter, *Ulica Celna w Bielsku*, 1949

W kwietniu br. minęło 110 lat od narodzin Stanisława Szpinetera, w listopadzie przyszłego roku upłynie 20 od jego śmierci. Czy pamiętamy tę postać, która na zawsze już wpisała się w historię leżącego u stóp Beskidów miasta? Jego szczątki doczesne złożone zostały na nekropolii przy ul. Grunwaldzkiej, a on sam przez wiele lat swojego życia mieszkał, uczył i tworzył w Bielsku-Białej. Absolwent Studium dla Nauczycieli Rysunku i Wydziału Malarstwa warszawskiej ASP, ze szkolnictwem związany był już w dwudziestoleciu międzywojennym. Od 1946 r. – ponad cztery dekady – jego losy ściśle wiązały się z Bielskiem, gdzie był wykładowcą i nauczycielem w: Państwowym Instytucie Robót Ręcznych, Państwowym Liceum Technik Plastycznych i Państwowym Ognisku Kultury Plastycznej oraz szkołach Rzemiosł Gastronomicznych i Budowlanych. Był wieloletnim prezesem bielskiego Oddziału ZPAP i inicjatorem budowy Pawilonu Plastyków (ob. Galeria Bielska BWA). Wiele czasu poświęcał olejnemu malarstwu sztalugowemu i transparentnej technice wodnej farby akwarelowej. Ołówkiem i kredką tworzył rysunkowe portrety, ilustrował „Płomyczek" i „Płomyk", projektował uliczne neony reklamowe, aranżował wystawy sklepowe i artystyczne, prowadził swoisty diariusz zwany „Zeszytami pogodowymi".

Czysto malarskie rozważania nad formą i kolorem łączył z próbą uchwycenia zmienności materii, wynikającej z pory dnia i kąta padania światła. W pejzażu skupiał swoją uwagę na niewielkim fragmencie miejskiej starówki, z jakim bezpośrednio obcował poprzez okno swojej pracowni.

Jesienią 2017 r. Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, we współpracy z rodziną Stanisława Szpinetera, przygotuje wystawę przypominającą postać artysty i jego wielopłaszczyznową twórczość. Proponujemy Państwu aktywne współtworzenie tej ekspozycji. Prosimy o kontakt wszystkich Państwa, którzy go pamiętają i tych, którzy posiadają prace jego autorstwa. ■

Teresa Dudek Bujarek
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, ul. Wzgórze 16
Dział Sztuki, tel. 33 816 99 17
e-mail: **teresa.dudek@muzeum.bielsko.pl**

NACZYNIE

„Naczynie – zwykły przedmiot codziennego życia. Dla ceramika jednak taki przedmiot, jak czarka do herbaty, może stać się całym wszechświatem możliwych połączeń kształtów, kolorów i faktur. Dlatego w codziennej pracy wgryzamy się, przeżuwamy i trawimy glinę, czujemy jej obecność, każdy milimetr staje się ważny dla proporcji, każdy zaciek szkliwa, pęknięcie czy jego przetarcie może być krokiem do stworzenia naczynia doskonałego". ■

Monika Dąbrowska-Picewicz, Jolanta Herma-Pasińska, Adam Sobota, Remigiusz Gryt

Naczynie to kolejna w bielskim Muzeum wystawa czworga przyjaciół: Moniki Dąbrowskiej-Picewicz, Jolanty Hermy-Pasińskiej, Adama Soboty oraz Remigiusza Gryta. Poprzednia wystawa miała miejsce w Starej Fabryce we wrześniu 2013 r.

Tym razem artyści zapraszają na zamkowe patio, gdzie każdy z nich zaaranżował swoją część ekspozycji. Zobaczymy rozmaite formy naczyniowe: patery, misy, czarki, czajniczki stworzone z różnorodnych materiałów ceramicznych charakterystycznych dla każdego wystawiającego się twórcy.

Jolanta Herma-Pasińska z glin szamotowych ręcznie formułuje charakterystyczne, ażurowe, strukturalne obiekty, nawiązujące do świata przyrody i nasuwające skojarzenia z koralowcami.

Misy-bule Moniki Dąbrowskiej-Picewicz to formy naczyniowe inspirowane kształtami kamieni. Większość artefaktów pokryta jest szkliwami, ale są również takie, które dekorowane są angobami lub barwionymi masami porcelanowymi.

Remigiusz Gryt łączy porcelanę z ręcznie tworzonymi formami, które przypominają muszle z nawarstwionymi strukturami organicznymi. Używa lekko barwionych szkliw w odcieniu niebieskim i zielonym. Ozdabia porcelanę graficznymi rysunkami.

Adam Sobota również stosuje porcelanę i różnego rodzaju gliny z dodatkami organicznymi. Łączy prace toczone na kole garncarskim z pracami formowanymi ręcznie, by stworzyć kontrast czystych form geometrycznych do form o organicznych strukturach.

Prezentowane na wystawie przepiękne naczynia będzie można kupić w Galerii Zamkowej. Zapraszamy! ■

Justyna Gajda
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

REDAKCJA WYSTAWNIKA

WYDAWCA:

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej
ul. Wzgórze 16
43-300 Bielsko-Biała
tel. 33 811 10 35
sekretariat@muzeum.bielsko.pl

REDAKTOR NACZELNY: Iwona Purzycka
KOREKTA: Rafał Idzik
MATERIAŁ ILUSTRACYJNY: zbiory Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej; materiał ilustracyjny dotyczący wystawy *Naczynie* pochodzi od artystów; fotografie: Alicja Migdał-Drost (s. 3, 7), Bogusław Chorąży (s. 4–5), Wacław Wacławik (s. 6)

REDAKTOR TECHNICZNY: Alicja Migdał-Drost
PROJEKT GRAFICZNY: Paweł Kenig
DRUK: Drukarnia Dimograf
NAKŁAD: 3000 egzemplarzy

ODWIEDŹ NAS NA:

facebook.com/muzeum.historyczne.bielsko

muzeum.bielsko.pl